

CHAWA AVNI

ur. 1922; Józefów



Miejsce i czas wydarzeń	Józefów, PRL
Słowa kluczowe	Józefów, dwudziestolecie międzywojenne, PRL, stosunki polsko-żydowskie, sąsiedzi, koleżanka, Krystyna Gontarz, ojciec, Josef Majmon (1891-1939), cmentarz żydowski w Józefowie, grób ojca

Sąsiedzi i spotkanie po latach ze szkolną koleżanką

Byli Krzyżanowscy. Była akuszerka, zapomniałam, jak rodzina akuszerki się nazywała, miała czterech synów i dwie córki, dom w pobliżu nas. Państwo Gontarzowie, z córką których się spotkałam teraz po wojnie i ona mnie poznała. Pierwszy mój wyjazd [do Polski] był ze starszym synem i jeszcze jednym kuzynem, który przyjechał z Boliwii, też był z Józefowa. Wyjechaliśmy w [19]88 roku na kongres korczakowski i wtedy pojechaliśmy do naszego miasteczka. Nie miałam żadnego adresu polskiego, nie pamiętałam, nie wiedziałam, kto został przy życiu, kto mnie zna. Poszliśmy na cmentarz, szukałam grobu ojca, bo ojciec umarł normalną śmiercią rok przed wojną. Cmentarz ostał się w całości, ogrodzony, nieuszkodzony, tylko dziko zarośnięty, tak że pomnika ojca nie znalazłam. Wiedziałam dokładnie, gdzie była mogiła, bo była w pobliżu grobowca starszego naszego rabina. Ojciec był jego uczniem, tak że pochowali go koło niego. U rabina był taki mały domek specjalnie wybudowany jako pomnik dla takiej osoby, zastałam tylko ruiny tego domku. Tak że wiedziałam dokładnie, gdzie ta mogiła była, ale niczego nie znalazłam, bo wszystko było obrosnięte. Jak z cmentarza szliśmy, widzieliśmy dach synagogi, to był najwyższy budynek w naszym miasteczku. Od strony cmentarza widać było ten dach, to szliśmy w kierunku tego dachu, wiedziałam, że nasz dom był vis-à-vis synagogi. Z naszego okna, z naszych drzwi było widać synagogę. Myślałam, że zastanę jakieś ślady. W okolicach synagogi, w kierunku naszego domu przeszłam przez podwórko polskie. Wyszła mi naprzeciw kobieta i mówi: – Chawciu, co ty tu robisz? Byłam bardzo zaskoczona tym, ona mnie poznała. Była trochę słabiej utrzymana, powiedzmy, z chustką na głowie. Ja Krysi nie poznałam, spytałam, kim ona jest. – Nie pamiętasz mnie? Chodziłyśmy do jednej klasy. I ona nas przyjęła. Wtedy w bardzo ciężkich warunkach, taki domek na podwórku vis-à-vis cmentarza. I od wtedy rozpoczęła się nasza przyjaźń na nowo, trwająca do dzisiaj. Ona już była tutaj w

kraju, jej synowie pracowali tutaj. Do dzisiaj jesteśmy w stosunkach.

Data i miejsce nagrania	2009-09-24, Hajfa
Rozmawial/a	Tomasz Czajkowski
Redakcja	Justyna Molik
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"